11 Baon Sap. Kol.

M. p. 7. III. 1943.

1

W.O. 62/13

II W

6213

Kwestjonarjusz

Byłego więźnia i łagiernika w Z.S.S.R.

Władysław Trzykowski sierżant lat 42 żonaty funkcjonarjusz P.K.P.
Arestowany dnia 7 października 1939 r. przez N.K.W.D. na stacji Stołpce i osadzono mnie do więźniarki gdzie siedziałem do dnia 28 listopada 1939 r. tegoż dnia odwieziono mnie do więzienia Baranowickiego tam siedziałem do dnia 28 czerwca 1940 r. Dnia 28 czerwca załadowano do transportu więziennego i odwieziono do więzienia w Orszy, tam przebywałem od dnia 30 czerwca 1940 r. do dnia 17.IX.1940 r. Dnia 17.IX.1940 r. wysłano mnie transportem więziennym do łagru, podróż trwała 30 dni pociągami, barkami, samochodami i pieszo, w drodze całodziennym posiłkiem było 200 gr. suchorów z śledzie i bez wody. Łagier do którego mnie przeznaczono położony jest na Północy Komi A.S.S.R. Ukhtiżeński Rejon O.L.P. №5 Promisł-Asfaltitnyj, gdzie pracowałem jako skorarniec do dnia zwolnienia t.j. dnia 1.IX.1941 r.
W więzieniu w Baranowiczach warunki były dość ciężkie cela bardzo wilgotna nieopalona, szyby w oknach pobite, cela przeznaczona dla 18 więźniów, więziono zaś 76 osób, odżywianie marne, dziennie 600 gr. chleba rano 1/2 litra ciepłej wody, na obiad i kolację 2/3 litra zupełnie rzadkiej zupy śmierdzącej gotowanej na flakach, spacer odbywał się co 3 lub 5

5 dzień po 15 minut, kąpiel i zmiana bielizny co 5-6 tygodni.
W więzieniu w Orszy warunki pod względem pożywienia były nieco lepsze ponieważ dawano gęściejszą zupę, zaś warunki mieszkaniowe o wiele gorsze, celo o niskiem pułapie mniejsze przeznaczone na 10 więźniów umieszczono po 48 osób, okna malutkie szerokie 20 cm. szerokości a 50 cm. długości i podniesione kapturem, pod zalewał oczy, co dziennie były wypadki omdleń, wszów i pluskiew moc, opieka sanitarna bardzo słaba, obsługa więzienna w Baranowiczach tak i w Orszy obchodziła w sposób znęcający.
W więzieniu Baranowickiem i Orszańskiem więźniowie składali się z Polaków Białorusinów i Żydów, naogół Polaków bardzo mało, przeważnie osadnicy kolejarze urzędnicy i gimnazjaliści. Polaków posądzano przeważnie za szpiegostwo, konfidentów i kontrrewolucjonistów i organizatorów partyzantek. Białorusinów i Żydów za przejście granic. Sowieccy więźniowie więzieni byli osobno, tak że żadnej styczności z nimi nie było.
Życie koleżeńskie w stagne tylko wśród Polaków, rozmawiano tylko szeptem, ponieważ Żydzi i Białorusinie słysząc rozmowę głośniejszą donosili o wszystkiem obsłudze i Nadzorcami ~~więziennej~~ N.K.W.D. Życie kulturalne bardzo opłakane bo ani gazet żadnych książek, za wyjątkiem książek propagandy komunistycznej na których niemożna było i spojrzeć a nawet odzwyczajono od tych których ich czytali przeważnie Żydzi i Białorusini.
Stosunek władz N.K.W.D. do Polaków był wprost barbarzyński traktowano nas jak psów.

Dnia 7.X.1939 r. gdy zostałem aresztowany dokonano rewizji osobistej gdzie zabrano mi moje dokumenty jak dowód osobisty, książeczkę wojskową legitymację kolejową, oraz zegarek kieszonkowy „Omega" srebrną papierośnicę 400 zł. ręczną walizkę i teczkę z papierami (drukami kolejowymi) potem odprowadzono do naczelnika N.K.W.D. gdzie mi powiedziano że jestem aresztowany i zarzucano mi różne przestępstwa jako szpieg Polski na terenie Rosji, jako agent II sztabu ponieważ utrzymywałem bliższe stosunki z kierownikiem II w Stołpcach z kapitanem Jaszczułkowskim i jego zastępcą kapitanem Radomskim oraz że należenie do wszystkich organizacji jakie były na terenie pow. Stołpeckiego przy granicy Sowieckiej; potem odprowadzono mnie do więźniarki (więźniarka wojskowa). Gdy wszedłem do więźniarki usłyszałem głos starszego przodownika komendanta kolejowego Komisarjatu P.P. na stacji Stołpce Rogowicza Stanisława (obecnie znajdującego się w Teheranie) który mnie przywitał następującymi słowami. „Jak się masz Władku ty i tak za długo byłeś na wolności myśmy już twoje kroki liczyliśmy." W tym czasie odezwał się sierżant Dziurko Stefan z II Stołpeckiego który powiedział „Że teraz dosiąż im nie będzie krzywdy bo jesteśmy razem." Po chwili odezwał się powtórnie Rogowicz Stanisław mówiąc: „Cóż Władku ty się tak pewnie czułeś za starych czasów a ~~teraz~~ nigdy nie przyszło ci na myśl że czasy mogą się zmienić a gdyby

się czuł nietak pewnie przed tem, to teraz napewno byś nie siedział za kratami."
W tym czasie milicjant krzyknął że nie można rozmawiać, na tem też rozmowa została przerwana. W nocy zabrano mnie na badanie gdzie bito i katowano jak również zmuszano do przyznania się do tego co mi zarzucano, w międzyczasie naczelnik N.K.W.D. wyjął z szuflady teczkę z aktami grubości 7-8 cm. na której uwidocznione było moje nazwisko i imię i równocześnie powiedział – Że jest im wszystko wiadomo co ja robiłem." Jednocześnie zaczął czytać niektóre wyjątki z zeznań na moją niekorzyść spisane według zeznań starszego przodownika Rogowicz Stanisława oraz sierżanta Dziurko Stefana. Takich badań miałem w Stołpcach 21 razy zawsze w nocy.
Drugi okres badań w więzieniu Baranowickim trwał od dnia 11.IV.40 r. do dnia 16.V.40 r. Zaś dnia 16.V.40 r. zawieziono mnie do Stołpców na konfrontację z sierżantem Dziurko Stefanem który sypał jak z worka badanie prowadziło 4 śledczych. Dnia 17.V.40 r zawieziono mnie z powrotem do Baranowickiego więzienia. Zaś trzeci okres badań trwał od dnia 3.VI.40 r. do dnia 26.VI.40 r. tam również bito i katowano jak również zmuszano przyznania się do winy, i dnia 26.VI.40 r. ogłoszono mi że badania zakończono i sprawa moja poszła do Wojennego Trybunału.-

Dnia 28.VI.40 r. zostałem wywieziony z Baranowicz do Orszy gdzie dnia 13.IX odczytano mi wyrok zaoczny wg którego zostałem skazany na 8 lat ciężkich robót.
Pomoc lekarska w więzieniach była bardzo ograniczona uwzględniono przeważnie Żydów i Białorusinów Polaków zbywano czem bądź.
Pomoc lekarska w Łagrze dość dobra szczególnie dla Polaków, lekarz długoletni więzień polityczny miał wielką sympatję do Polaków a zwłaszcza z Polski ale to zasługa wyłącznie jego a nie N.K.W.D.
Wypadki śmiertelne były.
1. Ks. Korta Adam z Krakowa
2. Ławrynowicz Stanisław z pow. Brasławskiego
3. Kowacz Kazimierz student z Krakowa.
Łączności z krajem i rodziną żadnej.
Zwolniony zostałem dnia 1.IX.1941 r. przy zwolnieniu zostałem skierowany dalej na północ do robót leśnych lecz korzystając z tego że konwoju już nie było starałem się wszelkiemi sposobami wyrwać się z północy i dotrzeć tam gdzie się organizują Polskie Oddziały Armii Polskiej i dnia 19.IX.41 r. zgłosiłem się do Armii Polskiej na terenie Z.S.S.R. w Tocku.
Nadmieniam że przy zwolnieniu się z Łagru prosiłem o skierowanie mnie tam gdzie organizuje się Armia Polska? Na co otrzymałem odpowiedź od naczelnika N.K.W.D. – Że jeśli będę

potrzebny do Armii Polskiej to Generał Anders sam będzie pertraktował.

siwi. Trzykowski Władysław.